Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 216. Kraków, Piątek dnia 5 Sierpnia 1904 r. Rok XII.

Powrót hr. Gołuchowskiego z urlopu.

Hr. Gołuchowski wraca z urlopu do Wiednia. — Jego podróż do Ischlu. — Układy o traktat handlowy z Niemcami. — Buta berlińska. — Rozsądny głos. — Austro-Węgry nie są zmuszone kapitulować na podobieństwo Rosji. — Wojna celna i polityka. — Rozluźnienie trójprzymierza. — Jaka stąd korzyść dla nas, Polaków. — Niesłuszny zarzut.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych Agenor hr. Gołuchowski powraca w sobotę z urlopu, spędzonego, jak zwykle, w Francji. Zaraz z początkiem przyszłego tygodnia udaje się na dwór cesarski do Ischlu. Złoży monarsze raport o położeniu międzynarodowem, o stosunkach Austro-Węgier z państwami zagranicznemi.

Wśród tych stosunków miejsce najpoważniejsze zajmie kwestja odnowienia traktatu z Rzeszą niemiecką.

Ton prasy berlińskiej inspirowanej od chwili, gdy Niemcom dzięki wojnie japońskiej udało się narzucić Rosji niekorzystny traktat handlowy, przypomina ryk świni, która się dorwała do koryta, pełnego rozgotowanych kartofli.

Z owych artykułów berlińskich przebija się nietylko zrozumiałe zresztą zadowolenie z odniesionego tryumfu, lecz równocześnie brutalna chęć wyzyskania i zdeptania wszystkich innych sąsiadów Rzeszy niemieckiej. O Austro-Węgrzech pisze owa prasa takim tonem, jak gdyby to był szmat ziemi, zawojowany przez Prusaków. Widocznie rządowi pruskiemu nie może się w głowie pomieścić, że gabinety austrjacki i węgierski wcale nie myślą się zdać na łaskę i niełaskę Niemiec, lecz pragną zawrzeć traktat handlowy, będący kompromisem, czyli łańcuchem wzajemnych stępstw.

Na te pretensje pruskie odpowiada trafnie p. Hugo Klein, wiedeński korespondent *Berliner Tageblatt'u*. Przypomina on kołom urzędowym berlińskim, że Austro-Węgry ani nie przegrały wojny z Japonją, ani nie chcą naciągnąć bankierów berlińskich na miljard marek, jak Rosja.

Dlatego też Austro-Węgry nie pozwolą narzucić sobie traktatu, który dawałby Rzeszy niemieckiej jedynie zyski, Austro-Węgrom natomiast same straty. Niemcy grożą w razie oporu Austro-Węgier wojną celną. Dobrze! Niech jednak nie zapominają, że przywóz z Niemiec do Austro-Węgier dochodzi do 700 miljonów i nie o wiele jest niższym, aniżeli wywóz Austro-Węgier do Niemiec. Skoro przyjdzie do wojny celnej, szkody, poniesione przez Austro-Węgry, nie będą o wiele mniejsze od szkód, które poniosą Niemcy. Czy warto wojować? Czy lepiej się pogodzić i ułożyć?

Książę Bismark lubił wmawiać w ogół niemiecki, że wojna celna, toczona przez dwa lub więcej państw nie wpływa ujemnie na stosunki polityczne między temi państwami. Rzeczywistość dowiodła, że kanclerz Żelazny, acz polityk pod wielu względami genjalny, omylił się na tym punkcie zupełnie.

Wojna celna, którą podjął przeciwko Rosji, zrazu ukradkiem, potem koło 1888 r. już zupełnie jawnie, doprowadziła do popsucia stosunków politycznych. Dopiero cesarz Wilhelm II długoletnimi komplementami i nadskakiwaniami zdołał przychylniej usposobić dla Niemiec opinję publiczną w Rosji oraz dwór Petersburski.

Wojna celna z monarchją Habsburską, podjęta przez Niemcy, musiałaby niewątpliwie doprowadzić do rozluźnienia i tak już niezbyt szczerych węzłów przyjaźni. Z naszego polskiego stanowiska nie mamy nic a nic przeciwko takiej zmianie politycznej. Ochłodnięcie przyjaźni austro-niemieckiej, a raczej austro-pruskiej nie wyszłoby nam na szkodę. Przeciwnie uniemożliwiłoby rządowi pruskiemu wywieranie w Wiedniu nacisku na naszą niekorzyść. Wprawdzie ambasador na wiedeńskiej ulicy Metternicha, hrabia Wedel jest ostrożniejszym pod tym względem, niż jego poprzednik, gburowaty i nietaktowny książe Eulenburg, bądź co bądź dyplomacja pruska, która wszędzie działa na naszą niekorzyść, dotychczas ma w Wiedniu do tego pełno sposobności.

Ochłodnięcie przyjaźni między Wiedniem i Berlinem zamknęłoby ambasadorowi niemieckiemu usta w wielu a wielu wypadkach, pozwoliłoby zaś śmielej je otwierać ambasadorowi Austro-Węgier w Berlinie.

Do wojny celnej jednak nie przyjdzie. Prusy nie posuną się tak daleko, gdy zobaczą, że rząd austro-węgierski jest zdecydowanym energicznie bronić dobrobytu swych obywateli. Że hr. Gołuchowski żywi jak najlepsze w tym kierunku intencje, powszechnie wiadomo. Krzywdzą go też bardzo a bardzo te dzienniki polskie w Galicji, które go posądzają o niedbalstwo i miękkość. Byłoby pożytecznem wynalezienie źródła tudzież inspiratora owej insynuacji w prasie polskiej przeciwko Polakowi ministrowi.

WOJNA.

Pod Liaojangiem.

Na placu boju rozgrywają się obecnie wypadki niezmiernie doniosłego znaczenia. Świadczą o tem raporty urzędowe zarówno japońskie jak i rosyjskie, oraz doniesienie rosyjskiej ajencji telegraficznej.

Na całej linji wojsk rosyjskich toczy się obecnie zacięta walka, kolumny japońskie coraz silniej napierają na armję Kuropatkina, oskrzydlając ją na coraz mniejszem terytorjum i coraz silniej Kuroki napiera na Liaojang. Walki z 30 i 31 lipca oraz z 1-go sierpnia, zakończone zwycięstwami Japończyków były, jak to już wczoraj zaznaczyliśmy, wstępem do koncentrycznego ataku, który podjęty na całej linji równocześnie i prowadzony z całą pedanterją taktyków japońskich, przerzuca punkt ciężkości obecnej kampanji pod Liaojang. Ostatnie wiadomości potwierdzają naszą zapowiedź, że tu właśnie nastąpi epilog kampanji mandżurskiej i że uratowanie armji mandżurskiej przez odwrót jest już niemożliwe. Przemawia za tem ta okoliczność, że prawdopodobnie wojska Kurokiego dotarły już do toru kolejowego między Liaojang i Mukdenem, bo dnia 1 sierpnia główne jego siły znajdowały się od Liaojang tylko 045 klm. staczając tam zaciętą walkę i, co za tem idzie, rozpoczynając pościg za cofającymi się Rosjanami. Przemawia zatem doniesienie *Standart'a* z Petersburga, że Kuropatkin zbiera wszystkie siły w Liaojang (dokąd z konieczności zresztą musiałyby się cofnąć wobec naporu Japończyków, zwłaszcza kolumny od Hajczeng) i będzie się tam bronił z nadzieją, że może od Mukdenu nadejdzie pomoc i odsiecz.

Czy jest to możliwem? przypuśćmy, że Aleksiejew w najbliższej przyszłości może rozporządzać taką zorganizowaną w Mukdenie siłą, iż na jej czele mógłby ruszać na pomoc Kuropatkinowi. W takim razie jednak będzie musiał stoczyć bitwę z Kurokim, którego część wojsk, wysłana do powstrzymania Aleksiejewa, zwróciłaby się przeciw niemu. Aleksiejew zatem nawet w razie powodzenia, spóźniłby się z pomocą, gdyż południowe armje japońskie szybko posuwają się ku Liaojang, a, jak donosi *Petit Parisien* z Petersburga, 20.000 Japończyków, którzy wylądowali w Inkau ruszyło pośpiesznie na Liaojang.

Położenie zatem Kuropatkina jest rzeczywiście beznadziejne i nie długo już potrzeba będzie czekać na nową edycję Sedanu.

Tiurenczen i Wafanku.

I. Paryski *Le petit Journal* zamieszcza kompetentny głos z powodu niepowodzeń oręża rosyjskiego na dalekim Wschodzie, omawiający przyczyny tegoż niepowodzenia, wynikające z wyższości taktyki japońskiej nad rosyjską, wyjaśnionej na bitwach pod Tiurenczenem i Wafanku.— Poglądy, rozwinięte w tym artykule, zasługują na uwagę z tego także względu, że wychodzą z Francji, państwa zaprzyjaźnionego z Rosją i związanego finansowo z jej losami, zatem starannie ukrywającego jej ujemne strony. Artykuł ten podajemy poniżej:

Taktycy — jeżeli wogóle tacy istnieją, zwłaszcza między cywilnymi — przez pierwsze miesiące wojny rosyjsko-japońskiej przedstawiali nam Japończyków, jako zdolnych co najwyżej do niewolniczego naśladownictwa metod wojennych, przejętych od Europy, a w każdym razie niezdolnych do wykonania samoistnego dzieła z całym pedantyzmem i subtelnością sztuki wojennej. Sztabowi jeneralnemu japońskiemu zarzucano kilkakrotnie, jakoby starał się być spadkobiercą niejako na dalekim Wschodzie wojny krymskiej. Zarzucano mu, że w roku 1904 zużytkowuje on tylko swoje wiadomości, nabyte jeszcze w r. 1894 w czasie wojny z Chinami Wszystko to wręcz dowodzi, że wypadki wojny do dziś dnia nie były brane dosyć serjo, a krytyka sama dawałaby nawet powód do śmiechu, gdyby w rzeczywistości nie chodziło tu o naszych przyjaciół i sprzymierzeńców Rosjan, którzy obecnie padają ofiarą taktyki szkoły japońskiej. — Ta przedstawia się silnie i dobrze ugruntowaną, w przeciwieństwie do rosyjskiej, która okazuje się coraz bardziej niewystarczającą; — zdaje się, że brak jej było nie tylko myśli przewodniej w przygotowaniach do wojny, ale i w jej dalszem prowadzeniu, podczas gdy po stronie japońskiej widać określony wyraźnie cel i silną wolę w osiągnięciu i przeprowadzeniu tegoż bez uciekania się do hazardu.

Weźmy kilka faktów dobrze znanych z pierwszej części kampanji dla poparcia naszej tezy; one nam dadzą miarę do zgłębienia tej przepaści, jaka dzieli z punktu zapatrywania militarnego szkołę żółtą od szkoły słowiańskiej.

Najpierw zatem, co się tyczy przygotowań do wojny: ze strony rosyjskiej nie uczyniono nic, albo conajwyżej bardzo mało; korpusy armji syberyjskiej zredukowane, mała ilość artylerji, ta która istnieje w baterjach jest starego typu; kolej transsyberyjska, ten wspaniały mechanizm wojenny, dzięki któremu (jak to głoszono w całej Europie) armja rosyjska z łatwością stanie na froncie odległym o 11.000 kilometrów, wykazuje wielki brak rozjazdów, jej udział w usługach jest daleko słabszym niż sądzono, a jeżeli już ma ona dostarczać wojska, to nie ma i mowy o dostarczaniu jednocześnie zaprowjantowania, którego wymaga armja w Mandżurji; brak jej wagonów. Jej zdolność przewozowa jest tak słaba, że po 5 miesiącach transportów wojsk, głównodowodzący nie rozporządza jeszcze dostatecznemi siłami, dla powstrzymania nieprzyjaciela w pochodzie ku stolicy Mandżurskiej.

Ze strony japońskiej było wszystko oddawna przewidziane: dywizje w pełnym bojowym komplecie, działa szybkostrzelne, a i te nawet cięższej konstrukcji przedostały się z łatwością przez cieśninę oddzielającą Japonję od półwyspu Liaotung.

Wybornie zorganizowana łączność między armją lądową a flotą ułatwia operacje luźnej jednostki taktycznej (dywizji), zabezpieczając jej w razie rozwinięcia się większej bitwy dostarczenie posiłków.

Organizacja armji japońskiej okazała się wybornie pod Tiurenczen, kiedy armja jenerała Kurokiego przekroczyła rzekę Jalu; to samo można było sprawdzić w dniu 15-m czerwca pod Wafanku.

W tych dwóch krwawych dniach, Rosjan zgniotła artylerja japońska, bezporównania wyższa od rosyjskiej. Skąd ta różnica? Sumy wydane dotychczas na uzbrojenie Rosji były nadzwyczajne; czy one odpowiedziały celowi?

Przejdźmy teraz do samej walki; ta sama brawura z jednej jak i z drugiej strony; zarówno Rosjanie jak i Japończycy zdają się urągać śmierci. Lecz podczas gdy ze strony rasy żółtej hekatomby dają rezultat dodatni w osiągnięciu ce-

łu i w planach naczelnego wodza — Rosjanie zaścielają trupami teren, na którym przyjmowanie walki nie było wskazanem, a pod wieczór pozostali żywi uciekają w haniebny sposób. Weźmy jeszcze raz dwa ostatnie przykłady: Tiurenczen i Wafanku, gdyż one są szczególnie charakterystycznymi dla rozwinięcia tej myśli.

Czy jen. Zasulicz z kilkomatysiącami ludzi i z taką artylerją — jak sam podał — mógł spodziewać się, że powstrzyma całą armję japońską? Pocóż zatem narażał się na zupełną klęskę tam, gdzie mógł stracić conajwyżej kilku ludzi — i uratować swoje działa? Pod Wafanku jenerał Stackelberg podobnie pozwala sobie wdać się w walkę z jenerałem Oku, którego armja a zwłaszcza artylerja znacznie przewyższa jego siły.

I w jednym i drugim wypadku trudno pojąć motywy, dla których obaj jenerałowie rosyjscy nie starali się przerwać walki na czas.

Czyżby to miało pochodzić stąd, że najwyższa komenda rosyjska nie zdając sobie dotychczas jeszcze dokładnie sprawy ze znaczenia sił przeciwnika, mniemała, iż jedną pięścią zdoła powstrzymać całą siłę przeciwną, lub czy też raczej dlatego, że tak zwane przerwanie walki, rodzaj dobrowolnego cofania się, jest tak trudnem do wykonania? W gruncie rzeczy taka taktyka wymaga wielkiej dyscypliny, oraz zimnej krwi i wielkie pytanie, czy w decydującym manewrze przymiot ten okazałoby wojsko rosyjskie, które — według sprawozdań oficjalnych — jakoby „z trudnością tylko ulegało rozkazowi cofnięcia się."

Drobne wiadomości z wojny.

Obłąkani na wojnie. Już telegramy nasze donosiły o częstych wypadkach obłędu, przytrafiających się w armji rosyjskiej w ciągu obecnej kampanji. W tych dniach przywieziono do Moskwy z dalekiego Wschodu trzynastu oficerów i ośmiu żołnierzy, porażonych strasznym szałem, wywołanym nadzwyczajnymi trudami i niesłychanem rozdrażnieniem nerwów. Chciano ich zatrzymać na miejscu, długa bowiem i niewygodna podróż na przestrzeni dziesięciu tysięcy kilometrów, nie może się przyczynić do polepszenia stanu ich zdrowia, lecz nietylko w całej Mandżurji, ale także i w całej Syberji, nie ma ani jednego szpitala z oddziałem dla warjatów.

Admirał Bezobrazow w Porcie Artura. Wczorajsze depesze nasze doniosły o objęciu naczelnego dowództwa nad eskadrą rosyjską, zamkniętą w Porcie Artura, przez admirała Bezobrazowa, który dotąd należał do eskadry władywostockiej. — Otóż korespondent *„Echo de Paris"* utrzymuje, że wiedział o tem już piętnaście dni temu, ale milczał, proszony był bowiem przez sztab jeneralny marynarki, o niewyjawianie tajemnicy przed czasem. Bezobrazow znajdować się miał na pokładzie kontrtorpedowca „Porucznik-Burjakow" w czasie jego ostatniej wyprawy z Inkau do Portu Artura, w chwili właśnie, gdy krążowniki władywostockie, pod dowództwem kontradmirała Jessena, zbliżały się ku flotylli admirała Togo. „Porucznik Burjakow", zaskoczony nagle mgłą, natknął się na eskadrę nieprzyjacielską, która go zatopiła, zabrawszy na wprzódy z pokładu całą jego osadę. Trzem tylko z niej marynarzom udało się rzucić do morza i dopłynąć do jednego z torpedowców rosyjskich, który wrócił do Portu Artura. — Między nimi był podobno i Bezobrazow, w którym Rosjanie pokładają teraz wielkie nadzieje, przekonani, że wraz z całą flotą zdoła się przebić przez eskadrę admirała Togo i połączyć z krążownikami admirała Skrydłowa. Całe to opowiadanie wydaje się nieprawdopodobnem, zapisujemy je jednak dla ścisłości dziennikarskiej.

Brak pracy. w Królestwie.

Skutki wojny.

Warszawski korespondent *Now. Wrem.* poświęca ostatnią korespondencję swą doniosłej sprawie obecnego przesilenia przemysłowego w Królestwie Polskiem i spowodowanego niem braku pracy.

Autor stwierdza, że mimo przesilenia, większość fabryk stara się nie przerywać robót, poprzestając na razie na zmniejszeniu liczby godzin pracy. Zmniejszenie to wynosi od jednej godziny do połowy dnia, są jednak fabryki, w których praca trwa tylko 3 razy tygodniowo. Nawet słynne fabryki żyrardowskie zmniejszyły produkcję w 3 oddziałach.

W Warszawie i gub. warszawskiej zawiesiło dotąd pracę 11 fabryk; największa z nich, fabryka firanek i koronek Feinekinda, zatrudniała 900 robotników, garbarnia Horna 160, fabryka maszyn Rephana 140. Trzy fabryki zmniejszyły liczbę robotników, z tych największa, przędzalnia wełny Bricks i Ska, dająca zatrudnienie 2000 robotnikom, uwolniła 500.

Najdotkliwiej jednak odczuli przesilenie rzemieślnicy warszawscy, wyrabiający t. zw. *articles de Varsovie*; z powodu braku zamówień wielu z nich zwinąć musiało warsztaty, tak, że 9000 robotników, przeważnie żydów, pozostało bez pracy.

Silniej aniżeli w Warszawie, odbiło się przesilenie w gubernji piotrkowskiej, głównie w Łodzi, choć i tu fabrykanci starają się usilnie nie zamykać swych przedsiębiorstw.

Już w maju w gubernji piotrkowskiej zmniejszono liczbę godzin pracy w 200 fabrykach z 60.000 robotników. Skrócenie to wynosi 20—30 proc., w niektórych jednak dochodzi nawet do 50 proc. Drobne warsztaty rzemieślnicze pozawieszały czynności i porozpuszczały robotników; liczba ludzi, pozbawionych pracy, dochodzi w gubernji piotrkowskiej do kilku tysięcy.

Prezydent miasta, chcąc przyjść w pomoc pozbawionym pracy, zaprojektował rozmaite roboty miejskie, na co z funduszów miejskich wyznaczono 270.000 rubli. Korespondent wyraża jednak wątpliwość, czy rzemieślnik, wyrabiający przez całe swe życie kapelusze, rękawiczki, kwiaty, nada się do tych robót.

Wobec braku w kraju polskim instytucyj ziemskich i społecznych zarządów miejskich — kończy korespondent — wszystkie kłopoty w takich wypadkach spadają wyłącznie na administrację miejscową, lecz siły jej i środki w tej sferze są bardzo ograniczone. Na pytanie, co postanowiono zrobić, jakie środki są projektowane, nikt nie mógł nam odpowiedzieć nic stanowczego. A tymczasem czas bieży i potrzeby wzrastają. Oprócz gubernji warszawskiej i piotrkowskiej bezrobocie w przemyśle fabrycznym i rzemieślniczym przybrało dość wielkie rozmiary i w gubernji kaliskiej.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

O godzinie 10 minut 45 wieczorem w sobotę nuncjusz papieski ks. Lorenzelli wraz z sekretarzem opuścili Paryż z dworca Ljońskiego.

Olbrzymi to dworzec z frontem, zwróconym na bulwar Diderota. Leży na prawym brzegu Sekwany, podczas gdy na lewym brzegu niemal naprzeciwko znajduje się dworzec kolejowy Orleański. Na dworcu Ljońskim zwłaszcza, panuje ruch ogromny przed odejściem kilku pociągów pośpiesznych wieczornych. Nuncjusz ks. Lorenzelli i jego sekretarz przybyli na kwadrans przed odejściem pociągu; ich czarne, skromne sutanny bez wszelkich odznak nie zwracały niczyjej uwagi; tylko naczelnik stacji wiedział, kogo pociąg pośpieszny zabierze, gdyż kazał zarezerwować przedział I-szej klasy w wagonie, idącym prosto do Rzymu.

Sekretarz, ucałowawszy rękę nuncjusza, pozostał na peronie. W wagonie na wprost nuncjusza dla jego osobistego bezpieczeństwa usadowił się służący. Prócz tego imieniem gabinetu odprowadził nuncjusza aż do granicy francuskiej urzędnik spraw zagranicznych.

Paryski dziennik urzędowy *Journal Officiel* w niedzielę ogłosił dekret ministerjalny, mocą którego odebrano biskupowi w Dijon, księdzu Le Nordez pensję za nieposłuszeństwo wobec władzy świeckiej. Biskup ks. Le Nordez — wbrew nakazowi rządu — udał się do Rzymu na podstawie wezwania Papieża Piusa X.

Równocześnie rząd francuski zamknął seminarjum duchowne w Dijon. Klerycy ostatniego kursu mieli otrzymać święcenia kapłańskie. — Oświadczyli przecież zbiorowo, że nie pozwolą

Hough Conway.

W OBJĘCIACH NOCY.

Przekład z angielskiego H. S.

29 (Ciąg dalszy).

Jeżeli obudzi się w niej ciekawość, powiedzą, że bliski krewny, który wyjechał za granicę, umieścił ją pod opieką Pryscyli. Jeżeli nie powrócą wspomnienia ostatnich miesięcy, pozostawi ją w nieświadomości, że jest mężatką.

Pryscyla będzie pisać do mnie do Paryża, Bordeaux i innych miast, w których myślę się zatrzymać. Po tych rozporządzeniach nie pozostawało nic do zrobienia.

Nic, oprócz jednej rzeczy: Jutro rano wyjeżdżam; passport podpisany, walizka zapakowana, wszystko gotowe.

Chcę widzieć ją przez chwilę, być może po raz ostatni.

Uprzedzony, że Paulina śpi, wchodzę cicho na schody, a potem do jej pokoju. Stojąc przy łóżku, napawam oczy i serce jej widokiem.

Głowa jej spoczywa na poduszce, regularny oddech pierś wznosi.

Wydaje mi się piękna jak anioł; przysięgam, patrząc na nią, nie wątpić nigdy o jej niewinności.

A jednak wyjeżdżam w świat!

W Paryżu mówią, że żądanie moje jest bezprzykładne, że są wielkie przeszkody, lecz, że mój interes jest prywatnej natury, bez żadnego charakteru politycznego, a listy polecające posiadają podpis wpływowy, być może więc, że te przeszkody nie będą nieprzezwyciężone.

Pytają, kto jest tym więźniem.

To jest Włoch, anarchista. Nie jestem tak głupi, ażeby wierzyć, iż został uwięziony pod nazwiskiem, pod którem go znałem.

Rzeczywiście, żaden więzień nazywający się Ceneri, nie został skazany. Lecz to nic nie znaczy. Policja odkryje go napewno.

Passport upoważnia mnie do podróżowania po całej kuli ziemskiej. Lecz gdzie się udać? Zapytałem o to jednego z szefów policji. Dałem mu rysopis Ceneri'ego i przypuszczalną datę jego procesu. Tożsamość Ceneri'ego została prędko sprawdzona; dano mi jego nazwisko prawdziwe; było ono jednem z najbardziej znanych.

Nie widzę potrzeby odkrywać tego nazwiska publiczności. Wielu ludzi w Europie wierzy w bezinteresowny charakter i szlachetne intencje tego skazańca; są tacy, co opłakują go jak męczennika. Dlaczego mam zasmucać jego stronników, odkrywając ciemne tajemnice jego życia prywatnego? Niech pozostanie dla sprawy, która mnie obchodzi, doktorem Ceneri do końca tego opowiadania.

W kilka tygodni potem, kiedy pojechałem widzieć się z nim w Szwajcarji, zaaresztowano go w jednym z miast francuskich jako należącego do groźnego spisku anarchistów. Ceneri był najbardziej skompromitowany ze wszystkich spiskowców, został przeto uwięziony, a po kilkunastu miesiącach wysłany na odległą wyspę, na której zdrajcy odsiadywali kary.

Przed wyjazdem z Paryża odebrałem list od Pryscyli.

Z listu tego dowiedziałem się, że Paulina coraz zdrowsza, lecz, że mówiła niewyraźnie o strasznej zbrodni; powtarzała, że prędzej czy później sprawiedliwość się stanie, gdyż ktoś nieznajomy, czuwał nad tem dzień i noc; ona to wiedziała!

II.

Piekło na ziemi.

W połowie lata opuściłem Paryż; upały były obezwładniające. Nie będę opisywał podróży aż do wyspy skalistej. Po wielu trudach, burzach i ciszach morskich, stanąłem w końcu u celu upragnionego.

Potrzebowałem dużo stałości, perswazji, a przedewszystkiem złota, dla otrzymania pozwolenia przestąpienia progu drzwi obszernego budynku kwadratowego o wyglądzie ponurym. — Z wielką nieufnością zostałem zaprowadzony przed oblicze kapitana.

Był to młody i piękny oficer, który rzucił mi zrazu spojrzenie gniewne, widocznie za to, że mu tak natrętnie przeszkodziłem. Lecz skoro spojrzał na list polecający od rządu francuskiego, zmienił się odrazu i potem, paląc z nim razem papierosy, wyjaśniłem mu to, czego pragnąłem.

— Rozmowy na osobności z jednym z moich więźniów? Ten list poleca mi spełnić pana żądanie; lecz któryż to ze skazanych?

Powiedziałem prawdziwe nazwisko więźnia. Pokręcił głową.

— Większa część nazwisk więźniów politycznych, to są nazwiska przybrane. Gdy oddają mi więźniów, ponumerowanych, nie są oni już dla mnie czem innem, tylko numerami i nie zajmuję się czy i jak się nazywają.

Powiedziałem nazwisko Ceneri.

Potrząsnął znów głową przecząco:

— Znasz go pan z widzenia?

— Tak.

— W takim razie najlepiej, jak mi go pan sam wskażesz. Zapal pan drugiego papierosa; będzie panu potrzebny — dodał znacząco.

Wskazał mi drogę i niebawem znaleźliśmy się przed drzwiami grubo okutemi.

Dozorca obrócił wielki klucz w zamku i drzwi się otworzyły.

— Proszę pana za mną — rzekł oficer, zaciągając się papierosem.

— Zrobiłem jak żądał, lecz na progu o mało nie zemdlałem. Straszna woń buchnęła przez te drzwi otwarte; zdawało się, że wszystkie nieczystości całego świata gniły w tej jaskini rozpaczy.

Przezwyciężyłem wstręt i poszedłem za moim przewodnikiem w ciemną głąb więzienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się wyświęcić przez biskupa ks. Le Nordeza, jeżeli tenże nie oczyści się w Rzymie z zarzutów mu stawianych. Rząd widzi w tem postąpieniu opór kleryków przeciwko władzy, gdyż zdaniem Combesa biskup jest takim samym urzędnikiem rzeczypospolitej, jak prefekt albo poborca podatków.

Papież, jak obiega pogłoska, rzuci klątwę na biskupa z Laval, księdza Geay'a, ponieważ tenże nie usłuchał wezwania Stolicy Apostolskiej i nie pośpieszył do Rzymu celem odparcia czynionych mu zarzutów. Combes jest niezmiernie zadowolonym, że się znalazł choć jeden biskup-renegat. Chce on go postawić na czele kościoła narodowego francuskiego, a za pomocnika dodać mu księdza-renegata, Charbonneta, który zajadle prowadzi agitację bezwyznaniową.

Lecz wszystkie te plany prezesa ministrów napotykają na jawny już opór ministra spraw zagranicznych, Delcasségo. Piastuje on ten urząd z górą lat sześć, ma dużo doświadczenia i wcale nie chce puszczać się na awantury, jakie wywołuje Combes; woli się usunąć, by nie brać współodpowiedzialności za głupstwa Combesa. Dzisiejszy gabinet się rozleci. Combes utworzy nowy gabinet, lecz długo nie będzie gospodarzył. Francuzi są narodem spokojnym, bo spokój umożliwia pracę, a praca pozwala zaoszczędzać susy na czarną godzinę. Niech renta francuska spadnie w kursie, a Francuzi przepędzą, gdzie pieprz rośnie, bezwyznaniowego fanatyka.

Stolica Apostolska zada cios groźny polityce zagranicznej Francji, bo odbierze jej protektorat nad katolikami, mieszkającymi na Wschodzie. Nawet dziennik ministerjalny *Temps* przyznaje, że będzie to ogromna strata dla Francji.

Słowem, kto nie jest zacietrzewionym fanatykiem wolnomularskim, albo wrogiem chrześcijaństwa, ten widzi, że Combes popełnił szalony błąd, głupstwo straszne, zrywając stosunki z Watykanem. Bismarck był potężniejszym niż Combes, a przecież musiał się upokorzyć po 10 latach walki.

Z przeszłości serbskiej „radykalnej“ partji.

III.

Przyjmując tekę ministra od dawnego wroga swego, Risticza, — Pasicz i jego przyjaciele oczywiście nie mogli liczyć na systematyczne przeprowadzenie ogłoszonego w *Kragujewcu* programu. Dawne ustępstwa poczynione im przez regencję (przeznaczenie do służby państwowej członków radykalnej partji, udzielenie zapomóg pokrzywdzonym w czasie uśmierzenia zajczarskiego buntu), nie okupiły wymuszonego kompromisu radykałów (np. w traktacie handlowym z Austro-Węgrami, w wygnaniu królowej Natalji itp.).

W lecie 1892 r. umarł jeden z regentów (jenerał Protics) i w myśl konstytucji skupczyna natychmiast powinna była wybrać następcę. Jako kandydat zgłosił się oczywiście Pasicz, lecz Risticz, nie życząc sobie takiego koleżeństwa, użył przymusowych środków i skupczynę rozwiązano w sierpniu 1892. Nowe wybory (w lutym 1893 r.) nie dały partji Risticza (liberalnej) większości, jakkolwiek nowo mianowane ministerjum Ribaraca usiłowało wszelkimi środkami tę większość uzyskać. — Mimo niepowodzenia liberali ogłosili się jako większość i zamierzali wybrać trzeciego namiestnika. Prasa liberalna tryumfowała *).

* * *

Oryginalny tryumf mniejszości, która uzurpowała prawa większości, nie trwał zbyt długo.

W nocy z 1 na 2 kwietnia 1903, król Aleksander postanowił ogłosić się samodzielnym władcą (16 miesięcy wcześniej, niżli wymagała konstytucja), po aresztowaniu przy pomocy oddanych mu adjutantów i szkoły junkierskiej, rejentów i ministrów, którzy przybyli do konaku na proszoną wieczerzę *). Tejże nocy opublikowano ukaz o rozwiązaniu skupczyny, o utworzeniu nowego ministerjum i o przeprowadzeniu nowych wyborów. Wydano także proklamację do narodu w następującej osnowie:

„Serbowie! Kiedy tylko żywotne interesy narodu domagały się zadość uczynienia, moi przodkowie, Obrenowicze, zawsze starali się godnie służyć narodowi serbskiemu i serbskiej idei państwowej. Wychowany w tej tradycji, wierny duchowi narodowemu, nauczony cenić służbę serbskiej idei państwowej po nad wszystko, ja winienem teraz naśladować przykład moich przodków. W chwili obecnej byłby pożądanym rozwój życia narodowego w duchu pokoju pod ochroną konstytucji, którą dał krajowi mój Najaśniejszy Ojciec zgodnie z wolą narodu. Ku wielkiemu ubolewaniu konstytucja, jako i obywatelskie prawa moich ukochanych Serbów były w ostatnich czasach w tak wielkiem niebezpieczeństwie, powaga zaś reprezentacji narodowej była tak silnie poniżona, że ja nie mogę wahać się, nie mogę pozwolić, iżby dłużej trwał obecny stan rzeczy. Serbowie! Z dniem dzisiejszym ja biorę władzę królewską w swoje ręce, z dniem dzisiejszym konstytucja zyskuje swoje znaczenie i pełność sił. Ufając szczęśliwej gwieździe Obrenowiczów, będę rządził krajem moim zgodnie z konstytucją i prawem. Wszystkich was wzywam służyć mi wiernie i oddanie. Prosząc o błogosławieństwo Boże dla mojego ukochanego narodu i prosząc Boga o wspomożenie mnie na każdym kroku, kończę proklamację moją do narodu okrzykiem: Niech żyje naród serbski!“

Białogród, 1 kwietnia 1893 r.

*) Jeden z głównych organów ministerstwa, „Stara Srbja“ w Niszu tak pisał z powodu ostatecznego posiedzenia skupczyny w dniu 25 marca 1893 r..

„Alkohol do tego stopnia odurzył radykałów (którzy przybyli na posiedzenie wprost z karczmy, podczas gdyśmy przyszli z cerkwi), że sami z sobą pobiliby się, gdyby w tej chwili nie otworzyły się drzwi skupczyny i nie weszli dumni synowie serbskich liberałów, których Duch Boży utrzymuje w nadziei, że wstępują do wnętrza najświętszej świątyni serbskiej, do chramu wolności i zbawienia Serbji. — I z początku byli wielce zdziwieni, gdy ujrzeli krwawe oczy radykalnych upiorów. Lecz to ich zdziwienie trwało krótko, albowiem byli świadomi, że Duch Święty jest mocniejszy od Bachusa... (Radykali opuścili skupczynę w chwili zjawienia się liberałów). Wyszli grabarze narodowi. I czy mogło być inaczej? Czyż mogli oni patrzeć w oczy serbskich liberalnych bohaterów, jasnych gwiazd na serbskim horyzoncie? I niech nie łudzą się ci przeklęci synowie narodu, że unikną zasłużonej kary!... Uciekajcie do Ameryki, lecz i tam odnajdzie was Bóg serbski!.. — Sala skupczyny zajaśniała nową, boską światłością, albowiem zebrali się w niej razem wszyscy wybrańcy Boży, kwiat patrjotów serbskich... Niema mocy na całym świecie, któraby mogła odwieść ich z drogi zbawienia ojczyzny, zbawienia i szczęścia Serbji i serbstwa! Rezolucja skupczyny zgodnie z wnioskiem ministra Ribaraca brzmiała: Narodowi liberalni przedstawiciele mocno postanowili na drodze zbawienia i uszczęśliwienia ojczyzny, w obronie konstytucji narodowej, wytrwać aż do ostatniej godziny, poświęcić swoje głowy i życie za króla swojego i ojczyznę swoją“.

*) Aresztowanie miało przebieg ironiczny: mianowicie odbyło się w chwili podania na stół „ryby“ (poisson d'Odrie) i wyrażenia wdzięczności za trudy, poniesione na pożytek ojczyzny.

Wystawa przemysłu krajowego w Myślenicach.

(*Od naszego sprawozdawcy.*)

Przemysł żelazny reprezentują głównie dwie szkoły: kowalska w Sułkowicach i ślusarska w Świątnikach, obie wystąpiły wcale poważnie i zajmują swymi wyrobami uwagę zwiedzających. O ile kowalstwo reprezentuje produkcje do codziennego realnego użytku, to w ślusarstwie widoczna jest pewna chęć artystycznego wykończenia, zarówno w projektach rysunkowych, jak już w gotowych przedmiotach.

Wyroby ze szkła i gliny reprezentują majoliki z fabryki J. Patkowskiego w Kołomyi, J. Niedźwieckiego w Dębnikach, wreszcie huta szklana w Żółkwi, cegły i dachówki Kleberta z Myślenic.

Przechodzimy do działu tkackiego. Tutaj z licznymi okazami tkanin lnianych występuje firma Michała Męsowicza z Koreszyna. Dalej mile wpadają w oko wyroby wełniane J. Cieślaka z Tyńca, kilimki p. Mandlowoj z Tarnopola, Baraniuka z Czortkowa; makaty p. A. Adamskiej i J. Dąbrowskiego z Lubienia, dr Pruchnickiego z Kosowa. Hafty przedewszystkiem reprezentuje najokazalej szkoła haftów i związek hafciarek w Makowie. Znane wyroby tej szkoły, objawiają coraz większą różnolitość motywów w stylu swojskim, a postęp w technicznem wykonaniu widoczny jest w każdej nowej ekspozycji.

Przy tej sposobności wspomnieć warto, że Związek hafciarek potrzebuje ustawicznej opieki społeczeństwa, aby rozszerzyć zbyt produkcji. — Zakład udał się już z prośbą o pomoc finansową do Wydziału krajowego i spodziewać się należy, że nie dozna odmowy.

Śliczne gobeliny wystawiła pani Mayerberg z Krakowa, a bardzo artystyczne hafty kościelne p. Reizensteinowa z Krakowa i p. Lubieńska ze Stryszowa. Styl zakopiański w zastosowaniu do haftu, reprezentują bogate wyroby p. Sznajdrowicza z Krakowa. Firma ta wystąpiła z wieloma okazami swoich peleryn i serdaków zakopiańskich. Są to wyroby piękne i wykwintne, to też pokup na nie jest wcale znaczny.

„Pomoc przemysłowa kobiet“ we Lwowie, popisuje się guziczkami, zaś „Pomoc przemysłowa“ z Brzeżan krawatkami w różnych kształtach i kolorach.

Wielki król Patacake.

4 (Ciąg dalszy).

Kanclerz przybywa z raportem.

Zręczni lokaje przyodziali króla we wspaniałą szatę kalifa Harun-al-Raszyda i Jego królewska Mość zadwonił na kanclerza państwa, który zjawił się natychmiast, ukłonił się bez uniżoności i łagodnie zaczął głaskać rękę, podaną mu przez króla.

— Proszę, niech książe siada — rzekł Patacake, — jak się pan ma? I jakie są najświeższe polityczne nowiny?

Kanclerz był to tęgi, rozrosły mężczyzna, o twardych ale zgrabnych ruchach. Wąs koloru soli z pieprzem, nastroszony na wzór królewskiego, nadawał jego szerokiemu marsowemu obliczu wyraz, niemal komiczny. Z błyszczących przymrużonych oczu wyglądała bystra, ruchliwa inteligencja.

— Wasza królewska mości, wszystko jest w najlepszym porządku — zaczął kanclerz — w Europie pokój i dotąd nawet na konferencji w Hadze nie było najmniejszego starcia. Pochodzi to zapewne stąd, że wszystkie rządy wysłały tam ogłędnie samych reumatycznych i wogóle dość schorowanych starców. Czcigodni staruszkowie są usposobieni pokojowo, a z drugiej strony nie brak i w Hadze wesołych lokali, w których można się zaopatrzyć w potrzebną ilość dobrego humoru.

Kanclerz miał zwyczaj wtrącania żartów do najpoważniejszych rozmów. Nie podobało się to królowi, który wolał raczej w najprostszych rzeczach wynajdywać stronę uroczystą.

— Z pomocą boską wszystko zatem jest na najlepszej drodze — rzekł Patacake. — Ale powiedz mi pan, czy Okcitanja zajmuje jeszcze w koncercie europejskim to miejsce, które jej się należy, to jest pierwsze.

— Wasza królewska mości, od wczorajszego rana państwo nic na powadze nie straciło. Nie przestaliśmy kierować światową polityką. A potem wedle wszelkiego prawdopodobieństwa długo jeszcze będzie tak, jak jest. Z światową polityką ma się rzecz tak samo, jak z wszystkiemi pięknemi abstrakcjami. Wykonywa ona swe ruchy w próżni, gdzie nic zbytnio do niej się nie zbliży. Wiele monarchji i republik żyje również w tem przekonaniu, że kierują koncertem europejsko-amerykańskim. Jednocześnie oddają się złudzeniu, że bez konkurencji prowadzą historję świata. Ich to bawi, a nam nic nie szkodzi. Wszyscy wierzą, że ich marzenia już urzeczywistniono i dlatego nie przedsiębiorą nic, by te marzenia urzeczywistnić. Jest to bardzo korzystne, że każde państwo żywi swoją chimerę, bo to mu nie pozwala brać poważnie chimery swego sąsiada.

Takie sceptyczne mowy nie podobały się mocno królowi. Przez chwilę miał wrażenie, że kanclerz tylko żartował. Ale natychmiast powiedział sobie, że niepodobieństwem jest, by na świecie znalazł się ktoś — choćby to był i kanclerz — coby ośmielił się myśli królewskie ośmieszać.

Zresztą kanclerz przez czas swojej karjery dał tyle dowodów rozumu i wierności, że Patacake rad nie rad znosił jego sarkazm i sceptycyzm.

Nie wiedząc nawet o tem, król ulegał wpływowi tego brutalnego i rafinowanego człowieka, który był złośliwym, a przecież głęboko poważnym. W niejednej już okoliczności król czuł się małym wobec niego.

Miłośnik wielu i wielkich słów, zarozumiały, dbający o zewnętrzne drobnostki, zanadto wyniosły, by stać za kulisami, przyzwyczaił się Patacake spostrzegać tylko pozory i powierzchnię rzeczy. Najbanalniejsze prawdy wdzierały się dopiero wtedy do jego świadomości, gdy przybrały barwy legendarne. — Świat widział zawsze przez jakieś szkiełka; wszystko sprowadzał do wymysłów swej fantazji, to też sceptycyzm uważał za najwstrętniejszą ze wszystkich słabości.

Patacake przerwał światowopolityczne warjacje kanclerza, stawiając pytanie, które wydało mu się dostatecznie jasnem i realistycznem.

— Czy masz pan wiadomości z moich kolonji?

— Wszystko idzie jak najlepiej, wasza królewska mości — odrzekł kanclerz. — To prawda, że nie eksportujemy jeszcze kauczuku, kości słoniowej, wogóle żadnego z tych produktów, które król Leopold z środkowej Afryki wywozi, ale mieliśmy przyjemność importowania kilku setek nowych urzędników. Nie posiadamy jeszcze kolonistów, ale nasi prawowierni misjonarze robią postępy i właśnie nawrócili na prawdziwą wiarę mnóstwo noworodków, zakupiwszy ich poprostu. Z ostatnich wiadomości wynika, że musiano rozstrzelać pięć tysięcy tubylców, gdyż uporczywie chcieli trwać w swej grzesznej ciemnocie. Popadali oni z błędu w błąd do tego stopnia, że przypuszczali, iż wolność, to znaczy być wolnym. Żyli spokojnie w tym obłędzie. — Mimo napominań pastorów i żołnierzy, trzymali się tych przestarzałych idei. Żyli z plonów pól swoich i z polowania. Oficjalnie uprawiali poligamję, a przecież prawo poligamji w tej formie

Wyroby kapelusznicze wystawił Fr. Gorączki z Dolnej Wsi, a nadewszystko „Towarzystwo kapeluszników“, pod kierunkiem instruktora p. Adama Mikiewicza. Są tu obok wyśmienitych okazów kapeluszy męskich i dziecinnych, także kapelusze chłopskie, etnograficznie zastosowane do okolic w kraju.

Ciekawe jest, że obok gotowych okazów znajduje się tu również materjał surowy w stopniowym rozwoju produkcji, jak dotąd wykonany ręcznie.

Związek handlowy krawców w Krakowie przedstawia krawiectwo prawie bez konkurencji.

Zapałki krajowe wystawione są przez fabryki w Stryju, Bolechowie i w Skolem. Papiery listowe, firma Niemojewskiego we Lwowie. Tutki do papierosów „Promień“ we Lwowie, a firma J. F. Fischer w Krakowie wystawiła albumy, widoki i materjały pisemne.

Obfity materjał powroźniczy reprezentuje Towarzystwo powroźnicze z Radymna. Wreszcie wystawców zamyka kilku drobniejszych producentów, jak: Piotr Łapa z Jawornika, który trudni się wyrobem szczotek bez pomocy maszyn. J. Piasiecznik, białoskórnik w Stryju. P. W. Butryna, siodlarz i rymarz w Krakowie, wystawił siodła, uprzęże, oraz skórzane walizy podróżne.

Od Administracji.

!! Czas odnowić przedpłatę !!

która wynosi:

W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 2 kor.
kwartalnie . . . 6 „
rocznie . . . . 24 „

Za odnoszenie o 40 h. drożej.

NA PROWINCJI:

miesięcznie . . 2 k. 70 h.
kwartalnie . . 8 k.
rocznie . . . 32 k.

Pp. Prenumeratorów wyjeżdżających na wieś lub do kąpiel, upraszamy o nadesłanie 40 hal. za każdą zmianę adresu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek NMP. Śnieżnej i Oswalda króla; w sobotę Przemienienie Pańskie i Syksta II papieża.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 17, zachód przypada o godz. 7 minut 15, długość dnia godzin 14 minut 58.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Pożar w Boguciach koło Wieliczki wybuchł w środę popołudniu o godzinie 5-tej. Ofiarą płomieni padło 8 zagród włościańskich z całą krescencją i dobytkiem domowym. Pożar byłby się niechybnie rozszerzył na całą wieś, zabudowaną bardzo gęsto, — gdyby nie szybka pomoc wielickiej ochotniczej straży ogniowej, pod kierownictwem zasłużonego na tem polu

---

żadną miarą nie znosi. — Teraz zatem musieli przyjść do rozumu.

Reszta miejscowej ludności w naszych kolonjach skorzystała z ostrzeżenia. Uciekali zagranicę i to tak szybko, że nasza kawalerja nie potrafiła ich dogonić. Dzisiaj w kolonjach jest już zupełny spokój. Misjonarze poświęcą się wychowywaniu noworodków, których zakupili. Z tych przynajmniej nie wyrosną buntownicy. Sądy musiały wprawdzie skazać kilku oficerów, kilku urzędników, a nawet jednego misjonarza. Ci koloniści w zbytniej gorliwości, chcąc się przekonać o powodach opornego ducha dzikich, dokonali sekcji na kilku żywych Murzynach i ostrzem pala próbowali wszczepić innym pojęcia racjonalne. Te przekroczenia ustawy o wiwisekcji ukarano ośmiodniowem więzieniem, ale sądziłem, że postąpię po myśli W. Król. Mości, ułaskawiając winnych, gdyż zbłądzili oni tylko ze zbytku gorliwości. Kazałem też ich imiona wciągnąć na listę awansów. Izby przyjęły zresztą kredyt, którego żądałem, będziemy więc mogli zaludnić na nowo nasze kolonje posyłając tam kilka tysięcy urzędników, żołnierzy i pastorów.

Pataczke słuchał wywodów ministra uważnie i z wielkiem zadowoleniem. Nie poznał się na całej ironji; gazety drukowane dla jego użytku omieszkały mu bowiem wyjaśnić, że kanclerz był stanowczym przeciwnikiem polityki kolonjalnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

naczelnika dra Miczyńskiego, wielickiego aptekarza i burmistrza. J. S.

Gimnazjum realne w Zakopanem. Zarząd Towarzystwa prywatnego gimnazjum realnego w Zakopanem rozpisuje konkurs na posadę kwalifikowanego nauczyciela do szkół średnich dla nauki matematyki niższej i nauk przyrodniczych, ewentualnie dyrektora zakładu. Do tej posady, prowizorycznie nadać się mającej, przywiązana jest płaca i dodatki jak w szkołach średnich rządowych. Pożądane osobiste przedstawienie się kandydata w celu bliższego porozumienia. Podania z dowodami kwalifikacji przyjmuje zarząd Towarzystwa w Zakopanem, Hotel Turystów do 10-go sierpnia b. r.

Zakopane (Tel.) Delegatem gości do klimatyki wybrany został dr Tomasz Janiszewski.

Groby Polaków na Madagaskarze. Namiestnictwo lwowskie wydało okólnik do wszystkich starostów oraz prezydentów m. Lwowa i Krakowa zawiadamiając, iż według obwieszczenia zarządu miejskiego w Tamatawe na Madagaskarze z 30 stycz. b. r. tamtejszy stary cmentarz zostanie niebawem zamknięty. Rodzinom, któreby chciały ekshumować zwłoki swoich krewnych, złożone na tym cmentarzu, wyznacza się na ten cel 8 miesięczny termin, począwszy od 1-go marca b. r. Właściciele parcel cmentarnych mogą otrzymać na nowym cmentarzu miejsca równe co do powierzchni tym, które posiadały na starym cmentarzu, a przeniesienie zwłok odbędzie się na koszt gminy.

Celem korzystania z tego pozwolenia winni właściciele parcel cmentarnych, lub ich zastępcy, przedłożyć burmistrzowi miasta Tamatawe dowody, wykazujące ich prawa. — Po upływie 8 miesięcy zostaną nieekshumowane resztki zwłok przeniesione do domu zbudowanego na ten cel na nowym cmentarzu. Nie reklamowane nagrobki, jakoteż wszelkie inne pamiątki z grobów zostaną ze starego cmentarza usunięte i przez przeciąg jednego roku do dyspozycji rodzin zachowane. Po upływie tego czasu będą zniszczone. Doniesienie to o tyle nas obchodzi, że, jak wiadomo, legjony polskie były także na Madagaskarze, zaś na wspomnianym cmentarzu spoczywają zwłoki niejednego Polaka.

Lwów (Tel.) Namiestnik hr. Potocki wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych i zabawi tam kilka dni.

Naczelny dyrektor poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz wyjechał na 6 tygodniowy urlop.

Ustąpienie nadburmistrza poznańskiego? „Dz. Berliński“ donosi z Poznania: We wtorek 2 sierpnia odpłynął p. nadburmistrz Wilms z Bremy do Ameryki, by zwiedzić wystawę w St. Louis. Podróż potrwa przynajmniej dwa miesiące. P. dr Wilms urzęduje u nas niespełna rok i tak się już napracował, że mu potrzeba dłuższego wytchnienia. Nie wiemy czy to prawda, ale fama niesie, że p. nadburmistrzowi rządy w Poznaniu się sprzykrzyły i że z urlopu na swoje stanowisko już nie wróci. Powodem tego postanowienia mają być przedewszystkiem P o l a c y, którzy mu podobno „życie zatruwają“, następnie stronnictwo Jaeckla niedobrze wpływa na jego sen, a jeszcze więcej na strawność“.

Pobór do wojska w Królestwie. Jak donoszą z Warszawy w bieżącym roku będzie w Królestwie wziętych do wojska 41.711 popisowych. Dotychczas bywało zazwyczaj tylko niespełna trzydzieści tysięcy.

Ustępstwa dla żydów w Rosji. „Now. Wr.“ donosi, że ministerjum sprawiedliwości postanowiło przyznać tytuł adwokata przysięgłego niektórym żydom, trudniącym się adwokaturą. Dotychczas żydzi mogli otrzymywać tylko tytuł pomocnika adwokata przysięgłego.

KRAKÓW, 5 sierpnia.

Uroczyste nabożeństwo. Z powodu uroczystości rocznicy wstąpienia na tron papieski Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa X., ks. biskup Nowak odprawił wczoraj uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu, wobec JEm. księcia kardynała Puzyny i kanoników katedralnych: ks. prałata Ant. Wróbla i ks. prałata dra Wład. Bandurskiego.

Wspólna adoracja męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 7 sierpnia b. r. w niedzielę po południu od godz. 3 do 4, na którą zarząd Bractwa wszystkich członków zaprasza.

Rekolekcje księży katechetów rozpoczną się dnia 25 sierpnia wieczorem u OO. Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie, a zakończą się 29 sierpnia rano. Utrzymanie kosztować będzie tylko 14 koron. Zgłaszać należy się wcześnie do O. Superiora na Stradomiu.

Nowy proboszcz kolegjaty i parafji św. Anny ks. dr Józef C a p u t a z dniem dzisiejszym objął swe urzędowanie.

Sekcja ekonomiczna Rady miasta na posiedzeniu w dniu 3 b. m. pod przewodnictwem r. m. Domańskiego wybrała do komisji mającej sprawdzić stan materjałów pozostałych po zburzeniu ujeżdżalni pod Kapucynami r. m. Drozdowskiego i Sarego. Komisja ta ma stwierdzić czy i na co mógłby być użyty materjał drewniany z dachu.

Na wniosek r. m. Seinfelda uchwalono odnieść się do komisji inwestycyjnej z zapytaniem: czy nie byłoby wskazane rozpoczętą budowę Akademji handlowej rozszerzyć i na grunt ofiarowany przez miasto Towarzystwu technicznemu, wobec tego, że Towarzystwo nie oświadczyło się dotąd, czy ten grunt, ofiarowany pod budowę domu Tow., na warunkach wskazanych przez miasto, przyjmuje.

R. m. Sare zaznaczył, że puszczone w ruch dwie lokomobile pompujące wodę z Rudawy i Wisły dla skrapiania ulic i placów, dają zaledwie 300 do 400 m. sześcien. wody, podczas gdy potrzeba na ten cel wynosi 2 do 3 tysięcy m. sześcien. Lokomobile te dostarczyłyby bezwątpienia znacznie więcej wody, gdyby była odpowiednia ilość beczkowozów, których liczba 26 jest niewystarczającą.

Na wniosek b. m. Dunajewskiego uchwalono wezwać dyrekcję kolei elektrycznej, ażeby słupki opatrzone napisem „Stacja“, tudzież słupy masztowe na których spoczywają druty przewodowe były, odmalowane.

Sekcja zezwoliła p. Hermanowi Fritschowi na urządzenie ozdobnego portalu na gmachu hotelu Drezdeńskiego od strony ulicy Florjańskiej. Wobec tego, że dotychczasowe sale restauracyjne przemienione zostały na sklepy, zastrzeżono tylko, by portale te miały tylko szerokości 30 cm., i by nie występowały po za szkarpy.

W końcu uchwalono odnieść się do dyrekcji policji z prośbą, by wobec niezwykłych upałów organa policyjne czuwały nad należytem i punktualnem skrapianiem ulic i chodników.

Wystawa metalowa. Nagroda konkursowa, za monografję przemysłu metalowego, przyznaną została drowi Stanisławowi Anczycowi. Jurowie pp. Stadtmüller, Zieleniewski, Bily i Benis wydali bardzo zaszczytną opinję o tej wyczerpującej i poważnej pracy, jako o jednej z niewielu tego rodzaju prac — a pierwszej monografji przemysłu metalowego.

Wczoraj zwiedził wystawę książę Andrzej Lubomirski, którego powitał przewodniczący Zieleniewski, dyrektor K. Rolle, sekretarz J. Gorecki i dr St. Anczyc. Ks. Lubomirski oglądał budynki i wyraził żal, że przez niego objęta fabryka we Lwowie nie mogła wziąć udziału z powodu reorganizacji.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie udzielił wystawie subwencję w kwocie 100 k.

Stow. maszynistów i monterów w Galicji z siedzibą w Krakowie, urządzi wiec galicyjskich maszynistów podczas Wystawy.

Delegatem cechu jubilerów i złotników, do jury wybranym został p. Bolesław Armatowicz.

I. Towarzystwo Weteranów wojskowych w Krakowie urządza dnia 7 sierpnia w ogrodzie p. Męckiej pod Wolą Justowską zabawę z tańcami. Muzyka własna. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Odznaczenie firmy krakowskiej. P. Franciszka Macharskiego, właściciela zaszczytnie znanej firmy A. Hawełka, zaprosił komitet międzynarodowy hygieniczno-spożywczej wystawy w Marsylji na członka „Jury“.

Firma ta, jak się dowiadujemy, za wyborne wyroby kulinarne, delikatesy krajowe, własne nalewki owocowe, oraz stare wina i miody, które w Marsylji jako „poza konkursem“ wystawiła, otrzymała najwyższą nagrodę, to jest „Diplôme de grand prix hors concurs“.

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie za miesiąc c z e r w i e c 1904.

P r z e z k o n t r a k t k u p n a a) Dom przy ulicy Brackiej nabyła Marja Józefa 2 imion Jonas od Powiatowej kasy oszczędności w Krakowie za 33.000; b) czwartą część realności przy ul. Rybaki łącznie z jedną czwartą realności przy ul. Bernardyńskiej Kazimierz Kieliński od Charlotty Drobner za 6000 k., c) parcelę budowlaną przy ul. Krowoderskiej Mindla Rosenbaum od dra Jana Soleckiego za 7.700 kor.; d) realność przy ul. Długiej Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie od Karola Sławińskiego za 7 600 k., e) realność przy ul. Wielopole Jan Chachlowski od Teodora i Agnieszki Wójcickich za 16 tysięcy kor.; f) dom dwupiętrowy przy ul. Retoryka Albina z Lityńskich Dumnicka od Wandy Nędek za 35 000 kor.; g) pół realności przy ul. Florjańskiej dr Alfred Schlichting od Efroima Grünberga i Ludwika Sechtlinga za 18.550 k., h) dom trzypiętrowy przy ul. Dietlowskiej nabyła Amalja Wojnarowicz od Eleonory z Kieborn Girtlerów Mlasllowej za 62 000 k.; i) realność przy ul. Zwierzynieckiej Lejka Nałęcz Chwalibogowska od Honoraty Zamojskiej i Stanisławy z Zamojskich Tonkinowej za 66.000 k.; j) dom dwupiętrowy przy ul. Berka Joselewicza Olga Saint Jeunehomme od Feiwla i Chaji Reli 2 im. Landsbergów za 36 000 k.; k) dom dwupiętrowy przy ul. Jabłonowskich Izabela z Lityńskich Medwicz od Maurycego Waldmanna za 82 000 kor.; — l) realność przy ul. Sławkowskiej Antoni Rothe od dra Stanisława Smolki za 62.000 kor.; ł) realność przy ul. Szewskiej Helena z Baczyńskich Schwartz od Ludwiki Anieli 2 im. Lgockiej za 72.000 k.

II. P r z e z d a r o w i z n ę: Dom dwupiętrowy z oficyną i podwórzem przy ul. Szlak wartości 30,000 kor., otrzymali w darze od Idy z Gleichnerów Fischer: Julja z Fischerów Mehoffer dwie czwarte części, Emma z Fischerów Mazanowska i Mikołaj Mazanowski po jednej czwartej części.

III P r z e z s p r z e d a ż p r z y m u s o w ą: a) Pół realności przy ul. Florjańskiej oszacowanej na 36.116 kor., nabyli Ludwig Sechtling i Efroim Grünberg po jednej czwartej części za 18.550 kor. od Anieli z Schlichtlingów Felklowej; b) dom zabaw i koncertów (Colloseum) dwupiętrowy z oficyną jednopiętro-

wą przy ul. Zielonej, oszacowany na 155.751 kor., Markus Komitau za 78.612 75 kor. od Adolfa i Tani Friedmanów; c) dom dwupiętrowy z oficyną trzypiętrową (Hotel Drezdeński) przy Rynku Głównym, oszacowany na 440.000 kor. nabyli Herman i Julja z Wątorskich Fritschowie po jednej czwartej części i Artur Fritsch dwie czwarte części za 360.001 kor. od Heleny Styczeń, Marjana Ziembińskiego i Marji Targowskiej.

IV. Przez śmierć właściciela: a) Realność przy ul. Długiej wartości 16.972·80 kor. i realność przy ul. Długiej wartości 8 921·40 kor., otrzymał w spadku po ś. p. Andrzeju Molek, Karol Molek; b) jedną trzecią część realności przy ul. Stradom wartości 14.180 20 kor. w spadku po ś. p. Józefie z Golińskich Cerazowicz: Anna Golińska, Jadwiga Bobrzyńska i Józef Cerazowicz po trzy dwudziesteczwarte części; c) realność przy ul. Garbarskiej wartości 42 486 60 kor. w spadku po ś. p. Leokadji Jasieńskiej, Józefa Kolonsiek.

Nagle zmarł wczoraj po południu w mieszkaniu pod l. 38 przy ulicy Floriańskiej, Antoni Kosobucki kursor Towarzystwa Oświaty ludowej, przeżywszy lat przeszło 60. Ś. p. Kosobucki uczestnik powstania z 1863 roku zbierał w ostatnich czasach do puszki grosze na cele Tow. Oświaty ludowej.

Pożar prerji w Krakowie. Wczoraj po południu chłopcy bawiący się na parceli przy ulicy Wąskiej, zaprószyli iskry, od których zapaliła się trawa na parceli. Nim ogień zdołał się rozszerzyć, został przytłumiony przez dwóch strażaków, wydelegowanych ze strażnicy.

Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.

W piątek 5 sierpnia: „Bandyci", operetka w 3 aktach J. Offenbacha (na benefis chóru).

Kronika literacko-artystyczna

* **Deotyma** (Jadwiga Łuszczewska) jedna z gwiazd, błyszczących świetnie na firmamencie poezji naszej poromantycznej, obchodziła w dniu 1 sierpnia siedmdziesiątą rocznicę swoich urodzin. Niepospolita to i wyjątkowa postać niewieścia, jako poetka i kobieta. Całe życie — wcześnie rozpocząwszy pisać i improwizować — niosła wysoko sztandar sztuki. Po uznaniu, jakiem powitali jej działalność wielcy romantycy, Mickiewicz i Krasiński, doczekała się obecnie, przy nowym zwrocie poezji naszej, jednomyślnego uwielbienia najmłodszych poetów doby dzisiejszej. Talent jej z latami wzrastał i coraz piękniej się rozwijał. Ostatnia jej epopeja „Sobieski pod Wiedniem", ukazująca się dotąd częściowo pieśniami, których ma być dwadzieścia cztery, jest bezzaprzeczenia najwspanialszem jej dziełem, budzącem zachwyt tak wśród szerokich mas czytelników, jak i w szczupłych kołach krytyków polskich i obcych, poemat bowiem wychodzi także w kilku przekładach na obce języki. Życie Deotymy, czyste jak kryształ, upłynęło w ciągłej pracy literackiej i obywatelskiej, ukochała bowiem społeczeństwo swoje całem sercem i poświęciła mu wszystkie siły ducha swego i umysłu. Warszawa, której od powrotu z Syberji nie opuszczała na chwilę, otacza ją czcią i miłością szczerą. Wraz z całym światem literackim polskim i my przesyłamy znakomitej poetce życzenia długiej jeszcze pracy na niwie poezji naszej, w której dziejach błyszczy promiennym blaskiem.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Oblężenie Portu Artura.

Londyn 4 sierpnia. (Biuro Reutera) donosi z Czifu: Statek parowy „Fuczu", który przybył z Niuczwangu, przyjął na pokład niedaleko Czifu, 7 mężczyzn, 4 kobiety i jednego chłopca, którzy płynęli z Portu Artura do Czifu, a którzy wyjechali z Portu dnia 2-go sierpnia. Zbiegowie ci donoszą o krwawej walce, jaka została stoczoną koło Wilczego Wzgórza. Opisują oni położenie w sposób następujący: Japończycy zostali wyparci z 7-u wzgórz koło Portu Artura. 8 pociągów kolejowych przywiozło rannych do miasta. Liczba ranych Rosjan jest tak wielką, że dla ich przewozu używają Rosjanie wszelkich środkow transportowych. Zbiegowie potwierdzają, że zacięta walka osłabła w nocy na 28 lipca, lecz mimo tego trwała dalej.

Rosyjska flota, która wróciła z jazdy wywiadowczej ostrzeliwała japońską flotę i nie pozwoliła jej zbliżyć się.

Czifu 4 sierpnia. Przybyli tu Chińczycy opowiadają, że Japończycy zajęli już dwa forty na wschodniem wybrzeżu, gdzie znajdowała się słaba załoga rosyjska, lecz musieli je opuścić, gdyż wyparto ich z wszystkich stanowisk.

Pod Hajczeng.

Paryż 4 sierpnia. Aj. Havasa donosi z Hajczengu pod datą dzisiejszą: Oczekiwane jest **ogólne starcie w okolicy Hajczengu na wszystkich punktach**. Siły Japończyków składają się z 8 dywizyj, które stoją pod wodzą jenerałów Oku i Nodzu.

Z Inkau.

Paryż 4 sierpnia. *Petit Parisien* dowiaduje się z Petersburga, że 20.000 Japończyków wylądowało w Inkau i **maszeruje pośpiesznie na Liaojang**. W Niuczwangu zostawili Japończycy tylko słabą załogą.

Kwestja kontrabandy.

Waszyngton 4 sierpnia. Departament państwowy pozostaje w ciągłej wymianie depesz ze swoimi zastępcami za granicą w sprawie zajmowania okrętów i w sprawie niszczenia amerykańskiego towaru, na pełnem morzu przez Rosję. Departament nie jest jednak w położeniu zaznaczenia swego stanowiska zasadniczego, co do sprawy konfiskat. Wymiana depesz ogranicza się nie tylko na Petersburg i na Londyn. Departament państwowy pragnie się także dowiedzieć o zamiarach tych rządów, których żegluga najbardziej ucierpiała. Sądzą, że w fakcie, iż angielskie i niemieckie firmy straciły całe okręty, zaś amerykańskie firmy tylko towar, należy szukać wyjaśnienia okoliczności, że rząd Stanów Zjednoczonych postępuje spokojniej, aniżeliby postąpił w razie przeciwnym.

Pod żadnym jednak warunkiem departament państwa nie odstąpi od zasady, że środki żywności, o ile nie są przeznaczone dla armji i floty strony prowadzącej wojnę, nie mogą być uważane za kotrabandę.

Fakt, iż Anglja podczas wojny franc. płaciła za skonfiskowane amerykańskie środki żywności, daje dostateczną rękojmię, że Stany Zjednoczone uzyskają dostateczne poparcie dla zmuszenia Rosji do zaniechania dalszych konfiskat środków żywności wiezionych z Ameryki z przeznaczeniem dla Chin, a nawet tych, które są przeznaczone dla poszczególnych osób w Japonji i odeszły z Ameryki podczas trwania wojny, chyba, że zostanie udowodnionem, że środki te są przeznaczone dla wojska. Ameryka nie zamierza poruszać więcej sprawy okrętu „Ardowa".

Kwestja Dardaneliów.

Konstantynopol 4 sierpnia. Porta poczyniła przez swego ambasadora w Petersburgu przedstawienia w sprawie przejazdu okrętów rosyjskiej floty ochotniczej przez Dardanele przyczem wskazała na swoją odpowiedzialność w tej sprawie.

Depesze nocne.

Trzydniowa bitwa.

Paryż 5 sierpnia. (Tel. wł.) Korespondent petersburski dziennika *Matin*, znany ze swej wiarygodności, donosi na podstawie wiarygodnych informacji ze sztabu jeneralnego rosyjskiego, iż **armja Kuropatkina w wielkiej trzydniowej bitwie** od 31 lipca do 3 sierpnia **poniosła ciężką klęskę i została oskrzydloną** od północy, wschodu i południa. Bitwa na całej linji była nader zażartą, wysiłki obustronne niezmierne.

Obecnie otoczona armja rosyjska jest zupełnie zdemoralizowaną.

Berlin 5 sierpnia. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Tokio, że trzydniową bitwą kierował osobiście marszałek Oyama, który wszystkie trzy armje japońskie uruchomił równocześnie, tak, że o tej samej godzinie rozpoczęły one bitwę na całej linji, równocześnie od północy, wschodu i południa.

Największe straty ponieśli Rosjanie na północnym froncie t. j. na swem lewem skrzydle, gdzie walczyły najlepsze ich pułki, świeżo przybyłe z Europy, mianowicie pułki kijowskie, ze szkoły Dragomirowa. To **lewe skrzydło musiało się cofnąć aż pod Liaojang.**

Japończycy zdobyli tam 40 armat i zabrali 2.000 jeńców, jaszczyki z amunicją i wozy z żywnością.

Londyn 5 sierpnia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że na prawem skrzydle rosyjskiem pod Hajczeng atak Japończyków odrzucił Rosjan z ich pozycyj i zmusił ich do cofnięcia się w popłochu ku północy.

Londyn 5 sierpnia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że w niedzielę walczono nader zacięcie zarówno ze strony japońskiej, jak i rosyjskiej. Walczono wśród strasznych upałów; od udaru słonecznego padały setki żołnierzy.

Cały pułk japoński pod wpływem gorąca dostał formalnego szału wścieklizny i rzucił się jak nieprzytomny z bagnetem w ręku na Rosjan. Rosjanie z karabinów i dział walili do tego pułku, jak do tarczy — mimo to ich centrum koło Anping musiało się cofnąć przed wściekłem uderzeniem.

Rzym 5 sierpnia. (Tel. wł.) Tutejsze poważne pismo *Italia militare* otrzymało autentyczną wiadomość, że w bitwach, stoczonych w niedzielę, poniedziałek i wtorek **straty rosyjskie wyniosły około 10.000 poległych i rannych; — drugie tyle dostało się do niewoli.**

Japończycy zdobyli **60 dział**, 2 **chorągwie, 20.000 karabinów** i cały szereg jaszczyków oraz wozów z amunicją i żywnością.

Londyn 5 sierpnia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, **że w ostatnim dniu bitwy Japończycy zdobyli Anping**, miejscowość oddaloną o 20 Km. od Liaojang.

Berlin 5 sierpnia. (Tel. wł.) *Berl. Tagbl.* donosi, że w pościgu za cofającymi się Rosjanami **wojska japońskie stanęły na torze kolei: Liaojang — Mukden, a kawalerja Kurokiego doszła do Mukdenu.**

Tokio 5 sierpnia. (Urzędownie.) Jenerał Oku donosi, że nieprzyjaciel cofa się od dnia 2 b. m. w dalszym ciągu na północ.

Dnia 3 b. m. **japońska armja obsadziła Hajczeng i Niuczwang**, położony o 30 mil na północny wschód od otwartego portu tej samej nazwy.

Paryż 5 sierpnia. (Tel. wł.) Jak donosi *Matin* z Petersburga, Kuropatkin wobec klęski zdecydował się nie próbować przebicia się ku Mukdenowi, gdyż przedsięwzięcie to możnaby okupić tylko olbrzymiemi stratami, ale skoncentrować się w Liaojang, gdzie szereg polnych fortów dozwala na obronę i próbować stawić tam opór, aż z Mukdenu nadejdzie pomoc.

Piąta armja japońska.

Londyn 5 sierpnia. (Tel. wł.). W Inkau wylądowała w dniu 3-go b. m. **nowa piąta armja japońska** licząca 20 000 ludzi i ruszyła pośpiesznym marszem ku Hajczeng i Liaojang, aby zająć tyły Kuropatkina od zachodu i przez to zamknąć pierścień wojsk japońskich, oskrzydlający już jego armję od północy, wschodu i południa.

Tą piątą armją dowodzi jenerał Fukuszima (o jego pobycie swego czasu w Europie i przejeździe przez Warszawę pisał przed 2 tygodniami *Głos Narodu*. Red).

Oblężenie Portu Artura.

Londyn 5 sierpnia. (Tel. wł.) Wszelkie doniesienia z Czifu o niepowodzeniach Japończyków pod Portem Artura okazały się nieprawdziwemi. Poważne pismo *Standart* podaje, że wojska rosyjskie pod Portem Artura zostały odrzucone już na ostatnie wewnętrzne forty. Japończycy zdobyli już pozycje, z których mogą ostrzeliwać okręty rosyjskie w basenie wewnętrznym.

Skutkiem tego flota rosyjska poprzedzona torpedowcami i kanonierkami, usiłowała przed 2 dniami wymknąć się z przystani, została jednak odparta do basenu.

Donosi o tem raport admirała Togo.

Położenie w Porcie Artura okropne. Wszystkie szpitale przepełnione, głód daje się odczuwać, a nawet brak tytoniu.

Eskadra władywostecka.

Petersburg 5 sierpnia. Z Władywostoku donoszą, że krążowniki rosyjskie, powracając z ostatniej wycieczki, napotkały w cieśninie Tsugari, niedaleko Hakodate, małą flotyllę japońską, która, unikając bitwy, popłynęła szybko ku baterjom wybrzeżnym, widocznie w oczekiwaniu, że rosyjskie statki dadzą się zwabić w sferę ognia dział fortecznych. Zamiar ten nie udał się i statki rosyjskie popłynęły w stronę Władywostoku.

O przejazd floty ochotniczej.

Berlin 5 sierpnia. (T. w) *Berl. Tgbl.* donosi, że rząd rosyjski chcąc skrócić drogę floty ochotniczej, udającej się na Daleki Wschód, zwrócił się do rządu niemieckiego z zapytaniem, czy w razie wniesienia oficjalnej prośby do rządu o pozwolenie na przejazd tejże floty przez kanał niemiecki im. ces. Wilhelma, mógłby liczyć na przychylną odpowiedź. — Rządowi rosyjskiemu dano prywatnie do zrozumienia, że lepiejby było, gdyby nie wnosił oficjalnej prośby, gdyż rząd niemiecki musiałby temu odmówić ze względu na obowiązki przestrzegania neutralności.

Dowodzi to, że w Berlinie zaczynają już liczyć się z niepowodzeniami Rosjan na placu boju i rząd niemiecki nie chce wchodzić w zatarg z Anglją.

Sofja 4 sierpnia. Odbyło się tu nabożeństwo żałobne z powodu śmierci jenerała Kellera, który w wojnie rosyjsko-tureckiej był szefem sztabu jeneralnego bułgarskiej legji ochotniczej.

TELEGRAMY.

Strejk robotników naftowych.

Borysław 4 sierpnia. Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Aresztowano jednego robotnika za obrazę władzy wojskowej, drugiego zaś jako podejrzanego o zamiar złośliwego uszkodzenia rezerwoarów „Petrolei".

Wizyty monarchów.

Gastein 4 sierpnia. Król Jerzy saski odjeżdża jutro rano o godzinie 8·15 z księżną Matyldą do Lend, gdzie nastąpi spotkanie z cesarzem Franciszkiem Józefem. Monarchowie odjadą specjalnym pociągiem dworskim do Salcburga.

Wiedeń 5 sierpnia. *W. Abend Post* donosi, że cesarz udaje się dzisiaj przedpołudniem z Ischlu do Lend-Gastein, gdzie o godz. $10^1/_2$ rano nastąpi spotkanie z królem Jerzym saskim. — Monarchowie odbędą podróż koleją z Lend do Salzburga, poczem król Jerzy odjedzie do Drezna przez Pragę i Bodenbach, zaś cesarz Franciszek Józef powróci do Ischlu.

Drezno 5 sierpnia. *Dresdener Journal* zapewnia o radości ludu saskiego z powodu dzisiejszego zjazdu cesarza Franciszka Józefa z królem Jerzym saskim w Lend Gastein i pisze, że zjazd jest dowodem, iż między obu panującymi istnieją nietylko węzły pokrewieństwa, ale także głębokiej przyjaźni. — Dziennik wyraża nadzieję, że zjazd obu monarchów przyczyni się także do zacieśnienia węzłów pomiędzy ludem saskim a ludami Austro-Węgier.

Realiści w uniwersytetach.

Wiedeń 5 stycznia. Wczorajszy *Dziennik rozporządzeń* ministerstwa oświaty ogłasza rozporządzenie w sprawie dopuszczania maturzystów szkół realnych na uniwersytety. Według tego rozporządzenia, uczniowie szkół realnych, którzy posiadają egzamin dojrzałości uprawniający do wstąpienia na politechnikę, a pragną się poświęcić studjom uniwersyteckim, mają przed specjalną komisją, w mieście uniwersyteckiem, złożyć egzamin uzupełniający. W skład tej komisji ma wchodzić także zastępca senatu uniwersyteckiego. Egzamin obejmuje łacinę, grekę i propedeutykę filozofji, podczas kiedy dotąd pytano także religji, języka wykładowego i historji starożytnej. Te przedmioty nie będą obowiązywały przy egzaminie.

Po złożeniu przez kandydata egzaminu uzupełniającego, będzie na świadectwie maturycznem umieszczony dodatek, że kandydat ma prawo do wpisania się na uniwersytet, jako słuchacz zwyczajny.

W szkołach realnych oraz w gimnazjach będą utworzone, w miarę potrzeby, nadobowiązkowe godziny języka łacińskiego, ewentualnie greckiego, dla uczniów szkół realnych. Oprócz tego, w danym wypadku, także i na uniwersytetach będzie wykładaną łacina, ewentualnie i język grecki, celem przygotowania abiturjentów szkół realnych do egzaminu uzupełniającego.

Nowe rozporządzenie nie zmienia istniejących dotąd przepisów o dopuszczaniu maturzystów szkół realnych jako nadzwyczajnych słuchaczy na uniwersytet, na wydział filozoficzny.

W sprawie zdawania egzaminu nauczycielskiego należy również nadmienić, że § 1 nowego regulaminu rygorozów na wydziale filozoficznym, daje możność kolegjom profesorów, kandydatom uzdolnionym, którzy nie mają koniecznych do doktoratu filozoficznego studjów, wyjątkowo pozwolić na otrzymanie tego doktoratu, bez zdawania wymaganych przedmiotów. Wnioski takie były dotąd zawsze w sposób jak najbardziej przychylny załatwiane przez ministerstwo.

Koronacja w Belgradzie.

Belgrad 5 sierpnia. (Tel. wł.) Cała prasa domaga się odłożenia koronacji do przyszłego roku. Rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji. Rada ministrów zajmie się tą sprawą na posiedzeniu poniedziałkowym.

Z angielskiej izby gmin.

Londyn 5 sierpnia. Wczorajsze posiedzenie Izby gmin przeciągnęło się do dzisiaj rana. Grupa posłów wystąpiła z zaciętą opozycją przeciw przedłużeniom, które rząd chciał załatwić jeszcze przed zamknięciem sesji. Rezolucja w sprawie udzielenia subwencji Towarzystwu „Cumorda" została ostatecznie przyjętą stosownie do ugody zawartej pomiędzy rządem a Towarzystwem mimo, iż posłowie liberalni wystąpili przeciw tej subwencji, gdyż uważali warunki przyznane linji „Cumorda" za zbyt korzystne, a samą ugodę za niekonieczną, wobec rozbicia się atlantyckiego trustu okrętowego.

Nieporządki w Marokku.

Tanger 5 sierpnia. Doniesienie Biura Reutera: Nieuzbrojona łódź, która w nocy udała się z francuskiego okrętu wojennego ku brzegom po wodę, została przyjęta koło brzegu strzałami przez marokkańską straż. — Winni zostali aresztowani.

Sejm węgierski.

Budapeszt 4 sierpnia. Izba przyjęła budżet ministerstwa sprawiedliwości, poczem rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa honwedów. Po wywodach referenta odroczono posiedzenie do jutra.

Watykan i Francja.

Paryż 4 sierpnia. *Matin* dowiaduje się z Rzymu, że po ogłoszeniu dokumentów w sprawie zatargu Stolicy apostolskiej z Francją, rozeszle Stolica Apostolska okólnik z protestem, który będzie doręczony rządom za pośrednictwem nuncjatur i dyplomatycznych zastępców. — Bezwątpienia poruszy tę sprawę także papież w allokucji do kardynałów podczas uroczystości rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską.

Paryż 4 sierpnia. Dzienniki dowiadują się z Rzymu, że Swięte Oficjum wydało wczoraj ostateczne zarządzenie w sprawie biskupa z Lavalu.

Ambasada niemiecka przy Watykanie.

Paryż 4 sierpnia. Obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm z końcem września przyjedzie do Rzymu i że jego wizyta będzie dotyczyła sprawy utworzenia niemieckiej ambasady przy Watykanie.

Okradzenie kościoła.

Rochew 4 sierpnia (gubernia twerska). W kościele okowickim, położonym w centrum miasta, skradziono ubiegłej nocy cenną ewangelję, srebrne przęty kościelne, krzyż z ołtarza i obrazy Swiętych.

Położenie Ormjan w Turcji.

Konstantynopol 4 sierpnia. Donoszą tutaj z Paryża, że obaj arcybiskupi ormjańsko-gregorjańscy, którzy byli u Delcassego na audjencji, odjadą w podróż okrężną po rządach europejskich, aby zwrócić uwagę tychże na położenie Ormjan w Turcji.

Konstantynopol 4 sierpnia. Ormjańsko-gregorjański patriarcha Armanian wniósł wczoraj u Porty energiczne przedstawienie przeciw uwięzieniu Ormjan. Porta obwinia ormiańsko-gregorjańskiego wikarego biskupiego w Musz, że podburza ludność ormjańską.

Lwów 5 sierpnia. Cesarz zatwierdził wybór Ignacego hr. Borowskiego, właściciela dóbr Bogomówice na prezesa i Adama Jakóbowskiego lekarza w Grybowie na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Grybowie.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 4-go sierpnia. — (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·30 Renta majowa 99·85, Węg. renta koronowa 97·05, Akcje austr. zakładu kredyt. 688·50, Akcje węg. 751·50, Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Uniobanku 516·— Akcje Länderbanku 425·50, Akcje kolei państ. 682·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 485·—, Akcje tytoniowe 340·—, Akcje Alpiny 438·75 Losy tureckie 127·25, Bałe 262·75.

Cukier (spek.) 22·05, — spirytus (słaby) 46·60, — nafta niezmieniona.

Berlin 4-go sierpnia. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 209·90, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

Muzeum narodowe.

W Sukiennicach: zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska przedhistoryczne. Otwarte codziennie od godz. 10 — 4.

Muzeum im. Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Wolska 10. Codziennie od g. 10 — 4.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Florjańska 41. Codziennie od godz. 10 — 4.

Barbakan bramy Florjańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV. i początku XVI. w. Codziennie od godz. 10 — 4.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wozami przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzewa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od 1 lipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czarnołowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa: w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10·05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mező-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1018 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej: przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.